

Tytuł: *Przeznaczenie / Los Polaków*

Rasa – Narodowy charakter – Ród

Autor: *Beyer Hans Joachim*

Rok wydania: 1942

Wydawnictwo: *B.G. Teubner*

Górale

Przedmiotem naszego rozważania pozostają więc górale, ślązacy, górnoślązacy, południowi poznaniacy ewangelicznej Polski oraz mazurzy. Pojęcie „górale” oznacza pierwotnie „mieszkańcy gór”, dlatego też często w literaturze wskazywano również na Łemków, Bojków, Hucułów. Tych ukraińskich „górali” wyłączamy z naszych rozważań, interesują nas wyłącznie mieszkańcy starostwa Nowego Targu oraz Nowego Sącza, którzy z polskiej strony zaliczani są do polactwa. Ich rasową i ludową odrębność nie da się zrozumieć, bez zapoznania się z historią regionu zachodnich Karpat.

Wyróżnia się tutaj wiele przesiedleń i wędrówek ludów. Najstarszą z nich jest niemiecka. Domysł warszawskiego historyka Antoniewicza, jakoby na równinie Dunajca osadziły się resztki Gotów podczas ucieczki przed Hunami, opiera się na wystąpieniu ozdobnych klamer/sprzączek/agrafek (Zierspangen), które wykazują podobieństwo do gotyckich. Również zastosowanie „swastyki” oraz „wiru słońca”, czy też osobliwość stylu budownictwa drewnianego,

łączy Antoniewicz równocześnie z Gotami. Dowodów innego rodzaju brak, a ekspertyza antropologiczna nie przemawia za przyjęciem tezy, iż górale to potomkowie Gotów.

Rzucające się w oko germańskie formy góralskiej sztuki ludowej, można tłumaczyć poprzez niemieckie zaludnienie Podhala, które miało miejsce w średniowieczu. Zaludnienie nastąpiło z dwóch stron: w związku z działalnością Zakonu Cysterskiego powstał zamek w Szaflarach oraz kilka wiosek w Dolinie Dunajca przy dzisiejszym Nowym Sączu. Nazwy miejscowości Szaflary (Schaflager) i Ratułów (Ratoldsdorf) przypominają jeszcze o pierwszym przesiedleniu, które rozpoczyna się około roku 1231. Być może określenie „spod opata” , które górale sobie dodają, wskazuje na przynależność do Opactwa Cysterskiego. Ważniejsze od kolonizacyjnych przesiedleń ślązaków była imigracja z północno-wschodniego Spisza. Została zakończona w XIV. wieku , w centrum stał Nowy Targ, a wiele zamków zabezpieczało terytorium. Nazwa 18 wiosek po dziś dzień przypomina o niemieckim zaludnieniu przez Sasów Spiskich np. Czorsztyn, Grywald, Frydman, Kacwin, Harkłowa (Hartlau), Waksmund. Dalsza historia tego osiedla została opracowana w związku z „Głuchoniemcami” (Walddeutschen), chodzi tu o zgóralizowany odłam tej gromady. Nie możemy jednak całkowicie przyjąć założenia, „iż niemiecka ludność znad Dunajca nie może mieć korzeni ze Spisza”. Najpierw nastąpiło zaludnienie wschodnimi ślązakami, objęło one pewne części górnego Spisza. Uzupełnione zostało przez akcje hrabiów Berzewiczów w środkowym obszarze Dunajca, którzy umieszczali tam prędkiej Sasów Spiskich niż kolonistów. Gdyż nie wystarczająco są znane językowe dokumenty, wyjaśnienie może dać dopiero dalsze badanie średniowiecznej niemieckości w zachodnim obszarze. Dla naszego stwierdzenia nie jest ono całkiem istotne, by zauważyć niemieckie fundamenty w dolinie Dunajca, a w szczególności w okręgu Nowego Targu. Do założenia Potańskiego brakuje zadowalających dowodów, jakoby w tym samym czasie albo i nawet wcześniej, doliny Dunajca oraz Popradu zasiedlane były Wiślakami.

„ Wierz w Boga, lecz mu nie ufaj”

Dzisiaj najbardziej odznaczającym się rysem charakteru w tym regionie jest odpowiednia sposobność obrotowości w interesach. Ten sam dowodzący góralami (Goralenführer), który wcześniej dał się sfotografować z polskim prezydentem, który publikował proklamacje dla programu rządowego i który otwierał drogę w górach dla polskiej propagandy,

stoi również innym administracjom do dyspozycji. Za czasów austriackich górale uchodzili za wybitnie uległych i dających się sterować. W tym oportunizmie ukryty jest kawałek cwaniactwa oraz brak charakteru: wcześniej zachwycono się specjalnym "rządem" podhalańskim wprowadzonym przez Warszawę czy też podjęto wszelkie starania rozwoju kultury narodowej oraz zagospodarowania krajobrazu okolicy, tak dzisiaj zachowywano się jako Element wrogi Polsce, uciskany przez Warszawę i Kraków. Wykluczy się z rozważania kilka przewodzących góralskich rodów z ich wirtuozowską zręcznością w sposobie myślenia, uzyskamy następujący obraz, który jednakże ponosi po części mocne odstępstwa z powodu znacznych lokalnych rasowych różnic: góral to świadomy swojej odrębności mieszkaniowiec gór, który nieufnie traktuje obcych, jego żądaniom jednak w ostateczności nie stawia oporu. Góralska miłość do wolności miała przez długi czas bandyckie posunięcia, po dziś dzień nie są rzadkością bijatyki czy też kradzieże. Wybitna własna duma oraz podkreślanie swojego osobistego honoru nie można rozumować na germański sposób: jest to duma niezależnego zbójnika, którego honor zapisuje się w chlubnych czynach. Przy poczuciu honoru również dużą rolę odgrywa duma rodów: niektóre szczególnie bogate i w swoim pochodzeniu wspaniałe rody (tak jak np. Gąsienica), uchodzą jako przewodzące rody. Ponadto każdy góral jest dumny ze swojego pochodzenia. Ta duma tłumaczy, dlaczego górale przebywający w Stanach Zjednoczonych nie przynależą do związków amerykańsko-polskich, lecz utworzyli swoją własną organizację – jest to oznaka, że jeśli góral nie jest uciskany przez dużą masę polskiego narodu, ma poczucie specjalnej i wyjątkowej narodowości.

Odwrotną stroną tej własnej dumy jest absolutna nieufność do wszystkiego obcego, złagodzona przez mocną bierność, która uniemożliwia przerodzenie się nieufności w źródło zamieszek. Każdy nie-góral to "Ceper", do nich zalicza się również „Lachów”. Góral jest bardzo religijny i przejął dużo katolickiej Duchowości, przede wszystkim z pierwotnie niemieckich wiosek. Mimo całej religijności włącza się również Boga w sferę tej nieufności: „Wierz w Boga, lecz mu nie ufaj!”. Ta nieufność prowadzi jedynie do zamknięcia wewnętrznego zakresu; szczególny w miejscach o dużym ruchu turystycznym rozwinięty popęd oportunistycznej mądrości życiowej da się dobrze z tym pogodzić: góral dopasowuje się nowo zaistniałym warunkom, ale pozostaje zawsze ostrożnie powściągliwy. Często używane powiedzenie prowadzące do mądrości, które góral dawał na drogę swojemu synowi zmierzającemu do szkoły klasztornej w mieście, brzmi: „Podążaj za ojcem duchownym, myśl sobie swoje, lecz walizkę swą zamykaj!” To zdanie cechuje, lepiej niż każdy inny logiczny opis, charakter każdego górala, również tego nie skorumpowanego.

Pominie się wymienione zjawiska rozpadu, które są zresztą częściowo uwarunkowane syfilityczne i gruźliczo, tak ukazuje się góral jako zdolny do przystosowania się, dla zakresu swojego wewnętrznego życia, nieufny mieszkaniowiec gór, którego własna duma często przyjmuje

drobiazgowość posunięć – kłótnie między sąsiadującymi wioskami są częstym zjawiskiem. Pod względem narodowym czuję się jako ktoś wyjątkowy, chociaż przede wszystkim od 1914 roku stał się popularny w całej Polsce przez swoje działania w legionach Piłsudskiego i chętnie przyjmował uhonorowania, które przyznawali mu po wojnie światowej marszałek i inni mężowie stanu za bitwy pod Limanową i Nowym Sączem. Góral do pewnego stopnia pozostaje bierny, warte podkreślenia jest to, że wybitny góralski poeta Wł. Orkan miał związek z Ukraińcami i reprezentował myśli przewodnie znaczącego federalizmu w Polsce. Stawiał się jednak w służbę tzw. regionalnego ruchu, który miał za zadanie przewyciężanie narodowej odrębności, przez tworzenie regionów rzekomo kulturowo niezależnych. Przyznanie się do narodu Polskiego uwarunkowane jest celowo, oprócz tego ma to związek z romantyzmem góralskim, który po przełomie wieku przez jakiś czas panował u Polaków. Wtedy budował to Witkiewicz domy w stylu „podhalańskim” lub „zakopiańskim”, K. Szymanowski wzbogacał muzykę dźwiękami z góralskiej pieśni ludowej, czy też pochodzenia niemieckiego, K. Tetmajer uzyskał przez swoje opowiadania duży sukces, których język zdobył uznanie swoimi góralskimi, po części staroświeckimi zwrotami. Tańce góralskie były wtedy również modne. Ten polski entuzjast dla „arystokratycznego i kochającego wolność „syna gór” nie chybił, by zrobić na niektórych wrażenie, był jednak nie wystarczająco mocny, by zachwiać mocno zakotwiczoną wyjątkową świadomością górala. Jeśli niemiecka administracja uwzględnia życzenia kulturalne górali, wtedy dzieje się to nie z powodu jakichś teorii o pozostałościach Gotów, które pojawiały się od 19 wieku w polskim i niemieckim piśmiennictwie, lecz ze względu na fakt iż mamy tu do czynienia z wyjątkową ludnością odznaczającą się specyficzną i psychologiczną cechą, pomimo że w ostatnich 40 latach wywierano na nich w niekorzystnym odniesieniu wpływ. Godne uwagi jest jeszcze to, że nie powstała własna warstwa panująca. Uzdolnienia stworzone przez ludność góralską, wychodziły prawie bez wyjątku na korzyść narodu polskiego, a przeważnie katolickiemu Kościołowi.

Tłumaczył z oryginału Piotr Sutor

